Rok II. Niedziela, dnia 17. lutego 1929. Nr. 20.

Egzemplarz pojedyńczy 20 gr. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Głos Ziemi Żywieckiej

Wychodzi trzy razy w tygodniu.

Niezależne Pismo Narodowe.

»Kto Ojczyźnie służy, sam sobie służy.« (Ks. P. Skarga.)

Redakcja czynna od 9-13. — Rękopisów nie zwracamy. — Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada. Przedpłata miesięczna . . . . . zł 2.50

Administracja czynna od g. 9—13 i 15—18.

PKO.181.190 Redakcja i Administracja: Żywiec ul. hr. Komorowskich Nr. 60. PKO.181.190

CENY OGŁOSZEŃ: (na stronicy 3-, wzgl. 6-łamowej) na I. stronie m/m. . . . . . . 0.80 gr w tekście red. m/m. . . . . . . 0.60 gr ogłoszenia zwyczajne m/m. . . . . 0.20 gr Urzędowe 25% drożej. — Rabat wg. umowy.

Rozwiązanie Sejmu Śląskiego.

Czy rozwiązanie to jest równoznaczne z zawieszeniem autonomji?

Rozwiązanie Sejmu śląskiego nastąpiło niespodziewanie, stanowiąc prawdziwą sensację polityczną. Do sensacyj tego rodzaju wprawdzie jesteśmy przyzwyczajeni, gdyż wiele aktów w życiu naszem państwowem ma charakter sensacyjny, w każdym jednak razie tej ostatniej sensacji nie oczekiwano obecnie, zwłaszcza, gdy sejm był właśnie w toku załatwiania budżetu krajowego. Być może jednak, że właśnie jego sposób zajmowania się budżetem był jedną z głównych i ostatnich przyczyn, które zawieszenie to wywołały, gdyż na tle rozlicznych skreśleń budżetowych przyszło do silnego zatargu między większością sejmową, a wojewodą p. Grażyńskim.

Co się tyczy sejmu samego, nie pozostawia on po sobie żalu. W składzie, w jakim się znajdował, stanowił on istną parodję ciała ustawodawczego. Poziom jego intelektualny i moralny był bardzo niski. Z wyjątkiem dosłownie kilku posłów, ogół posłów przedstawiał się opłakanie. Odpowiednio do tego działalność tego sejmu, który był konstytuantą, nie może poszczycić się żadnemi dodatniemi wynikami; nie zajął się on nawet tem, co było jego pierwszem zadaniem: nie wypracował ustawy o wewnętrznym ustroju Województwa Śląskiego. W ostatnim czasie, gdy walka w obozie polskim doszła do największego napięcia, a echa tej walki rozbrzmiewały w sejmie śląskim, stosunki na terenie sejmu ukształtowały się powoli w ten sposób, że rolę coraz bardziej decydującą przy uchwałach sejmowych zajmował klub niemiecki.

Sejm śląski, którego istnienie jest gwarancją autonomji Śląska, stał się skutkiem tych stosunków wprost niebezpieczeństwem dla tej autonomji. Jeżeli bowiem wyrazem autonomji miałby być sejm o takim składzie, jak świeżo rozwiązany, to i autonomja na temby niewiele uzyskała, a owszem mogłyby się nagromadzić argumenty przeciw wogóle utrzymywaniu przy życiu tego rodzaju ciała ustawodawczego.

Bez względu jednak na jakość i wartość sejmu śląskiego, stwierdzić należy, że rozwiązanie jego nastąpiło w porze mocno nieodpowiedniej. Nowe wybory sejmowe przy obecnem rozbiciu, w jakiem znajduje się obóz polski, mogą być bardzo groźne pod względem narodowym. O jednolitym froncie polskim mowy być nie może, a liczyć się trzeba z tem, że Niemcy wystąpią solidarnie i skutkiem tego mogą przeprowadzić większą ilość posłów, niż w sejmie poprzednim i niż to odpowiada ich rzeczywistej ilości w kraju.

Jakie pobudki kierowały Rządem, gdy zdecydował się na rozwiązanie sejmu? Chyba najwięksi optymiści wśród zwolenników polityki p. wojewody Grażyńskiego nie przypuszczają, by obóz sanacyjny w obecnych warunkach mógł wyjść zwycięsko z kampanji wyborczej. Choćby mu nawet przy pomocy znanych praktyk wyborczych udało się wejść do nowego sejmu ilościowo silniej, jak było dotychczas, to i tak klub sanacyjny będzie w sejmie odosobniony i podobnie, jak w sejmie warszawskim, będzie miał wszystkich przeciw sobie.

Chyba, że motyw ostatniej decyzji w Warszawie był z innej dziedziny... i wiele przemawia za tem. Wygodniej przecież byłoby bez sejmu.

Równocześnie z rozwiązaniem sejmu powinnoby nastąpić zaraz rozpisanie nowych wyborów. Tymczasem na tem tle mają nastąpić komplikację. Kwestję nowych wyborów sejmowych czyni p. wojewoda zależną od ordynacji wyborczej, której projekt, uchwalony przez sejm śląski, przesłał p. Prezydentowi Rzplitej. P. Prezydent projekt ten może aprobować albo odrzucić. W razie odrzucenia sprawę ordynacji wyborczej zajmnie się Rząd i dopiero gdy ordynacja wyborcza zostanie w ten sposób przygotowaną, będą się mogły odbyć wybory na Śląsku. Widzimy stąd, że droga do wyborów jest dość długa i niecałkiem prosta. Załatwienie sprawy ordynacji wyborczej może trwać krótko, ale może też trwać bardzo długo... tak długo, jak Rząd uzna to za stosowne. Nie będzie się to nazywało zawieszeniem autonomji Śląska, ale faktycznie tak będzie.

Czyli, że mamy do czynienia z nowym eksperymentem z dziedziny tych eksperymentów, od których się roi od czasów przewrotu majowego. Obawiamy się, że zastosowanie eksperymentów tych do kresów jest niebezpieczne, a zwłaszcza do dzielnicy takiej, jak Śląsk, nie należy do sposobów, któreby zespalały kraj ten z resztą Państwa.

W. Z.

Tajemnicze narady.

MINISTER SKARBU ZACHWIANY?

Nagły powrót p. Prezydenta na kilka dni do stolicy celem załatwienia ważnych zagadnień państwowych — jak informowano z kół miarodajnych — narady na Zamku: p. Prezydenta, premjera i marsz. Piłsudskiego, a wreszcie półtoragodzinna konferencja w Belwederze premjera z marsz. Piłsudskim, dały asumpt do licznych komentarzy.

W kołach politycznych zwracano uwagę, iż w ostatnich dniach wymieniane są coraz częściej nazwiska pp. Klarnera i Gliwica jako osobistości, mogących w niedługim czasie wziąć czynny udział w rządzie.

Rząd jest zgodny...

MORACZEWSKI CONTRA CZECHOWICZ.

Min. skarbu Czechowicz złożył ostatnio w Sejmie oświadczenie »rządowe« przeciw etatyzmowi. Nie wahał się nawet wytłómaczyć polityki i publicystyki etatycznej innych czynników rządowych — niedojrzałością i brakiem doświadczenia. Tymczasem »Przedświt«, organ min. poczty Moraczewskiego, pisze, że minister Czechowicz, składając tę deklarację, uczynił »znowu całkiem gołosłownie, a zato możliwie najbardziej patetycznie i uroczyście«.

Gdyby „on“ wiedział

OPINJA P. WIKTORA.

Głośny z czasu wojny sympatyk polityki okupantów, p. W. Kulerski, senator, redaktor i wydawca sanacyjnej »Gazety Grudziądzkiej«, przedstawił w swoim organie projekt konstytucyjny B. B., jako rezultat »poskromienia« B. B. przez... marsz. Piłsudskiego. W tym samym artykule pisze wiernopoddany sanator-senator:

»Jesteśmy przekonani, że gdyby marszałek Piłsudski wiedział o wielu rzeczach,jakie się dziś w Polsce dzięki B. B. dzieją, gdyby wiedział, że dziś ludzie dlatego tylko, że inaczej myślą, że innych dróg szukają, wiodących do celu, jak ludzie najbardziej patrjotyczni, służący państwu polskiemu z wszystkich sił — są prześladowani, że nie chcą uznawać owego B. B., którego sam marszałek nigdy nie uznał, — to niektórzy »szalejący Rolandowie« z B. B. mieliby ciężką z nim rozprawę.«

Jak na sanacyjne pismo, to jest to »lagramencko opowoga«.

Pr IX 11-29-2.

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy jako prasowy w Cieszynie, po wysłuchaniu Prokuratora wmyśl art. 73 i 74 Rozp. Prez. Rzpp. z dnia 10. V. 1927 r., Nr 35/398 Dz. U. Rzpp. orzeka:

1. Zatwierdza się wmyśl art. 76 i 77 ust. 1 powyższego rozp. Prez. Rzpp. dokonane w dniu 8. 2. 1929 r. przez Starostwo w Cieszynie zajęcie Nr 17 wychodzącego w Bielsku czasopisma »Placówka Kresowa« z daty 10. 2. 1929 r z powodu zamieszczonego na stronicy 1 artykułu p. t. »Pogwałcenie art. 31 Konstytucji w ustępach zaczynających się od słów »Konfiskaty o których mowa« a kończących się słowami »Polonja i Kurjer Śląski« dalej od słów że mógło« do słów »Konstytucji« i od słów »Zdarza się« do słów »policji politycznej« zawierającego znamiona występku z art. 1 ust. 1 i 3 Rozp. Prez. Rzpp. z 10. 5. 1927 r Nr 45/399 Dzu. Rzpp.

2. Zakazuje się wmyśl powyższych przepisów Rozp. Prez. o prawie prasowym rozpowszechnianie zakwestjonowanych ustępów powyższego artykułu,

3. zarządza się wmyśl art 77 ust 3 przy zastosowaniu art. 30 i 33 tegoż Rozp. Prez. Rzpp. ogłoszenie orzeczenia tegoż Sądu o zajęciu albowiem:

w zakwestjonowanych ustępach artykułu autor w piśmie drukowem rozpowszechnia świadomie nieprawdziwe względnie przekręcone a mogące wyrządzić szkodę Państwu lub wywołać niepokój publiczny wiadomości o działalności władz państwowych, a to zarzucając temże pogwałcenie konstytucji oraz powierzenie przez nie wydawani e opinji o konfiskatach niższym funkcjonarjuszom np. st. posterunkowym policji politycznej.

Sąd okręgowy jako prasowy w Cieszynie Wydział IX. dnia 13. lutego 1929.

Karol Ferdynand Radocki.

Różne „figury“

Z ZAKŁAMANEGO TOWARZYSTWA.

W »Robotniku« w podobny sposób odzywa się poseł Kwapiński:

»Są chwile, gdy przyglądam się różnym figurom, które w tej chwili decydują o ważnych kwestjach państwowych, gdy dowiaduję się o tych »informatorach« marszałka Piłsudskiego, co go informują, jak myśli i czuje społeczeństwo, wtedy przychodzę do przekonania, że całe to zakłamane towarzystwo wprowadza w błąd marsz. Piłsudskiego, opowiadając mu o miłości, jaką lud żywi do niego. To, co było wówczas, gdy marsz. Piłsudski usunął się od władzy, tego niema dziś... Jeżeli ludzie tego nie widzą, to są ślepi, a jeżeli widzą, a z pochlebstwa mówią inaczej, są zbrodniarzami.«

Szkodliwe rządy Min. Gen. Składkowskiego.

(Dokończenie.) **Mowa sejmowa posła Klubu Narodowego p. Zygmunta Berezowskiego.**

BEZPROGRAMOWOŚĆ W DZIEDZINIE SAMORZĄDU.

Muszę dotknąć jeszcze drugiego czynnika, podległego p. Ministrowi Spraw Wewnętrznych, a mianowicie Samorządu. Brak wszelkiej programowości w tej ważnej dziedzinie — niezałatwienie ustaw samorządowych, wyzyskiwanie związków samorządowych jako terenu przymusowego zaciąga działaczy samorządowych do Bloku Bezpartyjnego, daje w rezultacie postępujący wciąż upadek pracy w samorządzie i zanik tej ważnej funkcji życia państwowego. Samorząd powiatowy w Małopolsce jest faktycznie zupełnie zlikwidowany. Rządzą w radach powiatowych starostowie i inicjatywa samorządów coraz częściej sprowadza się tylko do okolicznościowych zmian nazw ulic i placów.

Na komisji budżetowej p. Minister Składkowski oświadczył się za małą ustawą samorządową. Wprowadza ona automatycznie do Małopolski pięcioprzymiotnikowe prawo wyborcze, obowiązujące już w innych dzielnicach. Należy stwierdzić, że projekt sejmowy, aczkolwiek kompromisowy, tworzył odrębne przepisy wyborcze dla ziem o ludności mieszanej, stanowiąc ochronę mniejszości terytorjalnych w pewnych wypadkach polskiej, a w innych niepolskiej.

POLITYKA WOBEC MNIEJSZOŚCI.

Wielki brak czasu nie pozwala mi się rozwodzić nad tą dziedziną działalności p. Ministra Spraw Wewnętrznych i podległych mu urzędów. Muszę bowiem poświęcić trochę uwagi jednemu z najważniejszych zagadnień naszego życia państwowego, zagadnieniu polityki narodowościowej i w szczególności kwestji ruchu ukraińskiego. Całość polityki narodowościowej obecnego rządu była już niejednokrotnie przedmiotem naszych krytycznych uwag, zarówno w parlamencie, jak i w publicystyce. Nie będę tych uwag dziś powtarzał, stwierdzam tylko, że zapewnienia, dawane przez czynniki rządowe po przewrocie majowym, że one są jedynie zdolne rozwiązać trudności naszej polityki narodowościowej, okazały się całkowicie płonne. Ani kwestja żydowska, pomimo pozyskania pana Wiślickiego do Bloku rządowego i obdarowania obywatelstwem polskiem zgórą pół miljona żydów rosyjskich, nie posunęła się naprzód w kierunku, pomyślanego jej dla państwa i narodu rozwiązania, ani kwestja mniejszości niemieckiej nie przestała być źródłem trudności państwowych, zarówno w kraju, jak i na gruncie genewskim, ani kwestja mniejszości słowiańskich nie straciła nic na swojej ostrości. W polityce narodowościowej widzimy ze strony rządu cały szereg ustępstw i koncesyj, robionych zresztą bez żadnego planu i jednolitości i rosnąca agresywność partnerów. W szczególności jeśli chodzi o separatystyczny ruch ukraiński, to agresywność jego wzrosła niepokojąco. Nie mamy oczywista pretensji do Pana Ministra o to, że posłowie ukraińscy tu z tej trybuny jawnie oświadczają, że chcą oderwania województw wschodnich od Rzeczypospolitej. Ale niepokoi nas znacznie bardziej fakt inny, to mianowicie, że dzięki fałszywej polityce rządu ludność polska, w szczególności w Małopolsce Wschodniej, zatrzymuje się w swojej narodowo-kulturalnej ekspansji i zaczyna ulegać terorowi ukraińskiemu. Przyczynia się do tego tajemniczość polityki rządowej i to ogromne pomieszanie pojęć jakie wprowadza mglista ideologja rządowa do oddawna wyrobionych, zrodzonych z realnych warunków i potrzeb poglądów miejscowej ludności.

OSŁABIENIE POLSKOŚCI W MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ.

Wytwarza to ogromną niepewność i niestałość stosunków, rzecz najszkodliwszą w podobnej sytuacji. Nie wiem, czy wiadomo p. ministrowi, że u wojewodów w Małopolsce wschodniej zjawiają się delegacje polskie, które oświadczają, że ludność polska czuje się obecnie mniej dobrze, mniej bezpiecznie, mniej u siebie, jak za czasów austrjackich. Nie wiem, czy wiadomo p. ministrowi o takich faktach, jak ten, który miał miejsce w powiecie zbaraskim, gdzie chłopi polscy w drodze szarwarku zwozili budulec na dom Proświty, w obawie, by opór z ich strony nie pociągnął za sobą aktów teroru ukraińskiego. O to już mamy do pana ministra pretensję! Jest to bowiem w pierwszym rzędzie wynik fałszywej polityki, która nie umie zrozumieć istotnych potrzeb terenu i zapewnić pracy polskiej i ludności polskiej stanowiska, które tam oddawna w procesie dziejowym zdobyła.

Stwierdzamy, że obecna polityka rządowa w znacznym stopniu osłabiła pozycję i opór polskiego społeczeństwa na tych zagrożonych akcją ukraińską terenach. Walcząc z widmem nacjonalizmu polskiego, dezorganizując zarządzeniami administracji i mętną ideologją siły społeczne, rząd zapomina o tem, że posuwanie się cywilizacji polskiej na wschód nie może być dziełem wyłącznie rządowych czynników, że jest to sprawa całego narodu i nie można jej pomniejszać względami bieżącej wygody.

WALKA Z POLSKIM RUCHEM NARODOWYM.

Największym błędem p. ministra Składkowskiego, błędem, który leży u podstaw jego polityki narodowościowej, jest ten, że nie odróżnia on, nie chce, czy nie umie odróżnić zasadniczej różnicy, jaka zachodzi w stosunku do państwa pomiędzy nacjonalizmem polskim, a nacjonalizmami obcemi.

Kto w tak zdumiewająco prosty sposób załatwia się z najważniejszemi zagadnieniami współczesnego życia narodu, kto z taką przenikliwością definjuje siły i ocenia procesy społeczne, ten napewno nigdy nie rozwiąże zagadnienia polityki narodowościowej.

Pomimo to jednak obowiązkiem naszym jest zwrócić się do pana ministra spraw wewnętrznych z żądaniem, by w interesie państwa poddał politykę swoją rewizji. Staje się to tem pilniejsze, że agresywność ukraińskiego ruchu separatystycznego rośnie.

Składają się na to przedewszystkiem przyczyny natury międzynarodowej. Niektóre z państw, gdzie się znajduje ludność ruska i partja wszechukraińska, są teraz objektem silnych działań politycznych. Zależnie od napięcia tych działań rośnie lub słabnie napięcie ruchu ukraińskiego. To też jest chwila po temu, by wyjaśnić rzecz zasadniczo.

ODPOWIEDŹ UKRAIŃCOM.

Nie jesteśmy, wbrew temu, co twierdzą posłowie ukraińscy, przeciwni idei samostanowienia narodów, ale konkretnie niema ona nic do czynienia ze sprawą naszych województw wschodnich, gdzie obok ludności polskiej mieszka ludność ruska.

Czy Ukraina niepodległa powstanie czy też nie, czy są po temu realne warunki, czy ich niema, to jest sprawa inna; w tej chwili ona nas nie dotyczy. Nie chcemy się mieszać w wewnętrzne sprawy obcego państwa. Stwierdzamy tylko, że ziemie nasze wschodnie nie mają nic z tem wspólnego. Ani z tem, co przedstawiała Ukraina w historji, ani z tem, co przedstawia dziś w Unji sowieckiej. Sytuacja Małopolski Wschodniej po wojnie światowej została ostatecznie uregulowana decyzją Rady Ambasadorów z r. 1923. Dalsza nasza granica wschodnia ustalona została traktatem ryskim, zawartym z sowieckiemi republikami: Rosyjską, Białoruską i Ukraińską. To jest stan faktyczny i prawny. Sprawa ludności ruskiej, znajdującej się w naszych granicach, może być traktowana tylko i wyłącznie na płaszczyźnie kwestji wewnętrznej. W interesie mniejszości ruskiej i w naszym interesie jest jak najściślejsze współżycie i zgoda państwowa, dlatego też tym czynnikom, które możliwość tej zgody niweczą, które propagują wojnę i oderwanie województw wschodnich, musi być wypowiedziana bezwzględna walka. Separatystyczny ruch ukraiński musi być złamany!

POLSKA NIE ZRZEKNIE SIĘ SWOICH ZIEM.

A posłom ukraińskim, którzy z tej trybuny mówili, o »smutnej omyłce historycznej, jaką jest Polska w obecnych granicach« i tym, którzy za nimi stoją, musimy odpowiedzieć, że tak, jak Polska nie odda Pomorza i nie da się odepchnąć od Bałtyku, tak samo nie wyrzeknie się swoich ziem wschodnich. Nie wyrzeknie się ich na rzecz żadnego tworu, czy będzie on samodzielnym, czy zależnym, czy uzależnionym od wschodu czy od zachodu. (Oklaski na prawicy.)

Pułkownik Lavrence

»niekoronowany król« Arabji.

Przez historję ostatnich stuleci przewija się cały szereg typów awanturniczych, których klasycznemi przykładami śmiało być mogą postacie awanturników Cagliostra i Casanowy.

Plemię awanturników nie zginęło. I dzisiaj możemy spotkać takich ludzi, nie ustępujących wcale swym duchowym pierwowzorom z wieków osiemnastego i emira Feisula.

Od reszty współczesnych awanturników wyraziście się odcina charakterystyczna postać pułkownika armji angielskiej, C. T. Lavrencea, zwanego przez wrogów »największym szpiegiem świata«.

Rozpoczyna się w uniwersytecie oxfordzkim, gdzie Lavrence na kilka lat przed wojną światową, jako młody student, zaciekle studjuje języki wschodnie.

Zamiłowanie to prowadzi go na półwysep Arabski. Tam poznaje nietylko języki wschodnie, ale i psychologję Wschodu.

W r. 1914 powraca do Anglji, chcąc ujawnić swe badania w formie książkowej.

Przerwała ten plan wojna, w miarę postępów której tereny angielskie na Wschodzie nabierały coraz większej wagi.

Oczywiście nadzór nad niemi mogli sprawować tylko ludzie, znający dokładnie teren i psychologję tubylców.

Angielskie dowództwo w Kairze zażądało od głównej kwatery ludzi, którzy mogliby zapoczątkować tę akcję.

Pierwszym był Lavrence. Mianowano go kierownikiem szkoły tłómaczów, mieszczącej się w Kairze.

Jednak Lavrence krótko miał ochotę zajmować to spokojne stanowisko.

Kiedyś nie zjawił się w szkole — zniknął z Kairu bez śladu. Po kilku dniach wypłynął w głębi pustyni arabskiej u emira Feisul.

Z tym dostojnikiem arabskim Lavrence zawarł przyjaźń już podczas swego pierwszego pobytu w Arabji. Dzięki temu i niebywałym zdolnościom przekonywującym, Lavrence podmówił plemiona arabskie do zbrojnego wystąpienia przeciw Turkom.

Trudna to była praca, paraliżowały ją bowiem rozliczne intrygi, panujące wśród poszczególnych wodzów arabskich. Lavrencowi udało się jednak przełamać te trudności, zjednoczyć szczepy arabskie we wspólnem orężnem powstaniu przeciwtureckiem.

Lavrence dzięki temu zyskuje śród Arabów niebywałą popularność, szacunek i posłuch.

Ci, którzy widzieli Lavrencea w chwili, gdy wkroczył triumfalnie do Damaszku na czele zwycięskiej kawalerji arabskiej, nazwali go »niekoronowanym królem« Arabji.

Na konferencjach pokojowych Lavrence płomiennie występował o niepodległość Arabji i jak najszersze prawa dla jej mieszkańców.

Stał się człowiekiem wybitnym, posiadającym nieraz głos decydujący wśród ludzi Wschodu.

Rząd angielski potrafił należycie ocenić walory Lavrencea. W czasie prowadzenia układów pokojowych pozwolono mu brać udział w obradach gabinetu angielskiego. Lavrence często podczas tych posiedzeń zdumiewał wytrawnych polityków swą trafnością i trzeźwością sądów.

Kiedy ucichła zawierucha wojenna, Lavrece osiadł w Londynie. Prowadził jednak nawet tam żywot człowieka Wschodu. Znajomych swych przyjmował w bogato urządzonych pokojach, gdzie każda drobnostka nosiła na sobie niezatarte piętno wschodniego przepychu.

Niedługo gościł w Londynie. Zatęsknił niebawem za awanturniczem, pełnem uroku życiem. W tajemniczych okolicznościach zjawia się w Indjach, gdzie służy jako prosty mechanik w kolonjalnej angielskiej eskadrze lotniczej.

W niedługim czasie wybuchła rewolucja w Afganistanie. Jak doniosły depesze, Lavrence stał na czele powstańców afgańskich i brał razem z nimi udział w marszu na Kabul.

Pułk. Lavrence, człowiek wszechstronnie utalentowany, jest zdolnym uczonym, pierwszorzędnym żołnierzem i wyśmienitym dyplomatą. Anglja doskonale oceniła te zalety i dlatego, gdy tylko kwestja jakaś jest nieznana, trudną i niebezpieczną, pojawia się w niej płk. Lavrence.

Lavrence jest również zdolnym pisarzem. Jego wspomnienia, które wyszły w książce p. t. »Bunt na pustyni«, są pod względem literackim opowieścią niezwykle żywą, plastyczną i barwną, wykonaną z pełną starannością.

KRONIKA CIESZYŃSKA.

— **25 lat w zawodzie nauczycielskim.** W tych dniach ubiega 25 lat od czasu, gdy ks. Jan Stonawski objął posadę nauczyciela religji ewangelickiej w gimnazjum polskiem w Cieszynie. Przyszedł do Cieszyna ze Skoczowa, gdzie przez parę lat był wikarym. 25 lat — to okres długi, a jak był owocnym, to poświadczyć może społeczeństwo, które na działalność ks. prof. Stonawskiego patrzało, a przedewszystkiem poświadczyć mogą wychowankowie jego, którzy znajdują się dzisiaj na rozmaitych stanowiskach w całej Polsce, a także w czeskiej części Śląska Cieszyńskiego. Był też ks. prof. Stonawski nietylko dobrym nauczycielem, ale także wielkim przyjacielem młodzieży. Mimo, że jest w tej chwili poważnym jubilatem, mającym za sobą ćwierć wieku pracy zawodowej, umie on być wciąż młodym i dlatego duszę młodzieży rozumie. Wszyscy też jego wychowankowie i po wyjściu ze szkoły pozostają nadal jego przyjaciółmi.

Ks. prof. Stonawski, będąc nauczycielem i duszpasterzem, nie poprzestał zresztą tylko na młodzieży. Zawód swój nauczycielski rozszerzył i został także dziennikarzem. Od roku 1910 wydaje i redaguje »Posła Ewangelickiego«. Tu oddziałuje na starsze społeczeństwo. W czasie, gdy stosunki polityczne i narodowe u nas na Śląsku były ciężkie i trudne, ks. prof. Stonawski jako redaktor okazał wiele odwagi i nigdy nie zachwiał się na swem stanowisku.

W niedzielę — jak się dowiadujemy — urządzają b. wychowankowie ks. Stonawskiego w Domu Narodowym wieczorek celem uczczenia Go. Korzystając z tej sposobności i my przyłączamy się do życzeń, które w tym dniu Szan. Jubilatowi będą składane.

— **»Zdrada stanu w Wodzisławiu« — operetka sanacyjna.** Jak nam jeden z czytelników z Wodzisławia (Górny Śląsk) donosi, »śledzi i podejrzewa« sanacja grono miejscowych obywateli o... zdradę stanu, dokonaną przez... zbrodnię publicznego omawiania wiadomości o możliwości dymisji wojewody Grażyńskiego i zastąpienia go posłem Polakiewiczem, którą to wiadomość podaliśmy w jednym z ostatnich, wyjątkowo nie skonfiskowanych, numerów naszego pisma.

Zdrada stanu, gewałt, tak być nie może, »miarodajne czynniki« winne wkroczyć i »orgoli« ukarać! Pomyślano, zrobiono, donos wystosowano. Surowe śledztwo i... nici, bo dowodów do procesu o »zdradę stanu« nie dało się zebrać.

Łatwo zrozumieć oburzenie, no i przestrach górnośląskich sanojców, no, bo jakże, »takiego« wojewodę, »naszego« wojewodę miałoby im odebrać. Niedoczekanie »antków« warszawskich, nie damy się, koleksy!

Sprawa ta wywołała w mieście i okolicy wiele śmiechu, kompromitując zbyt gorliwych, a w dodatku, zdaje się, nieproszonych ochrańców.

— **Gościnny występ śpiewaka opery budapeszteńskiej.** W niedzielę, dnia 17. b. m. odbędzie się w Teatrze Niemieckim koncert śpiewaka opery budapeszteńskiej p. Beli Venczell. Akompanjował będzie p. prof. Hławiczka. W programie utwory Mozarta, Bacha, Loewego, Masseneta, Schuberta, Mayerbeera i t. d. Bilety przy kasie teatru.

— **Tak dobrze jeszcze nigdy nie było...** powiedział sobie widocznie wszechpotężny dzisiaj p. cenzor od polityki i innych podobno podobnych rzeczy, konfiskując ostatni numer pisma gospodarczego »Der Schlesische Merkur«, wychodzącego w Cieszynie, w mieście podobno świetnie się rozwijającem pod względem gospodarczym, czego podobno najlepszym dowodem świetnie prosperujące dwa zakłady pogrzebowe.

Skonfiskowane pismo omawiało, jak się dowiadujemy, pom. in. przykre, dzisiaj już głośne położenie handlu cieszyńskiego, przyczem podobno zahaczyło cośkolwiek o sprawy... podatkowe!

— **Goleszów.** (Pożar.) W pralni tutejszej fabryki cementu wybuchł pożar, który nie wyrządził jednak żadnej większej szkody, gdyż został jeszcze przez straż fabryczną w zarodku stłumiony. Przyczyną pożaru było nieostrożne obchodzenie się z benzyną podczas prania, przyczem Helena Koziarówna, pokojówka, poparzyła sobie ręce.

— **Wisła.** (Bójka w gospodzie.), Podczas zabawy w gospodzie Czyża robotnicy, zatrudnieni przy budowie kolei, niejacy Stanisław Zduchlik i Józef Zduchlik z Wieprza, pow. Wadowice i Roczkiewicz Władysław z Krakowa pobili szklankami urzędnika budowy kolei Władysława Wlaka, zadając mu ciężkie uszkodzenie ciała. Spisano protokół i sprawcy zostaną ukarani.

KRONIKA BIELSKO-BIALSKA.

— **Przyłączenie gminy Straconki do miasta Białej faktem dokonanym.** Rada Przyboczna aut. pow. bialskiego przeprowadziła uchwałę w sprawie przyłączenia Straconki do m. Białej.

— **Ślub.** W tych dniach pobłogosławiony został w Bielsku związek małżeński p. dr. Stanisława Adamczyka, asesora sądowego, z p. Lunką Heynarówną.

Młodej parze »Szczęść Boże!«

— **»Wróg żydów za 500 zł«.** W ub. czwartek odbyła się w Okręg. Sądzie karnym w Wadowicach rozprawa przeciw redaktorowi odpowiedzialnemu »Wyzwolenia Społecznego« za umieszczenie swego czasu artykułu pod powyższym tytułem, który zawierał oszczerstwa na red. E. Zajączka. Oskarżonego bronił dr. Huppert. Red. Zajączka zastępował radca Br. Kuźmiarowicz. Sąd rozprawę odroczył celem przeprowadzenia dalszego śledztwa.

— **Układ Rady miejskiej w Białej.** Wybory w Białej skończone; nowowybrani radcy miejscy zaczynają się zbierać w kluby. Pierwszy ukonstytuował się w poniedziałek, 4. b. m. klub niemiecki, na którego czele stanął b. burmistrz m. Białej, inż. Maksymiljan Schmeja. Ukonstytuowawszy się, radni niemieccy powzięli w dniu tym szereg uchwał, które dla klubu niemieckiego stanowić mają wytyczną jego działalność na terenie gminy Białej. Równocześnie też klub wysunął żądanie do przyznania Niemcom stanowiska wiceburmistrza miasta, jako też jednego miejsca w wydziale gminnym. Na godność wiceburmistrza desygnują Niemcy p. Franc. Schuberta, na asesora zaś redaktora p. Kleissa. Ciekawem jest, jakie w kwestji tych żądań zajmą stanowisko radni Polacy, którzy — nie wiadomo — czy rozbiją się na poszczególne kluby, czy też utworzą jeden wspólny klub polski, jak to miało miejsce poprzednio.

Wybory nowych władz miejskich odbędą się dzisiaj, w sobotę, 16. b. m. wieczorem.

— **Sąd pracy w Bielsku.** Sąd przemysłowy w Bielsku przekształcony został na Sąd Pracy. Okręg tego sądu obejmuje gminy: Bielsko, Stare Bielsko, Aleksandrowice, Komorowice Śląskie, Kamienica, Wapienica, Jasienica, Czechowice, Dziedzice, Jaworze i Chybie.

— **Wiadomości z Kęt.** W tych dniach odbyło się otwarcie Komunalnej Kasy Miejskiej w Kętach, do której wyasygnowała Rada Gminna kwotę 30.000 zł w celu umożliwienia dalszego rozwoju.

Podnieść również należy założenie miejskiej elektrowni, która przyczyni się do podniesienia tego sympatycznego miasteczka.

Tak założenie kasy, jak i elektrowni jest owocem zgodnej pracy Rady i Zwierzchności Gminnej, która robi wszystko, by Kęty stały się wzorem rozumnej i postępowej gospodarki samorządowej.

— **Przykład godny naśladowania.** Znany właściciel fabryki papy w Wadowicach, p. Romaszkan, ofiarował kwotę 1000 zł na węgiel dla najuboższej ludności w powiecie. Powyższą kwotę wypłacił szlachetny Ofiarodawca na ręce p. starosty dr. Dynowskiego.

Kto będzie następnym ofiarodawcą?

KRONIKA ŻYWIECKA.

— **Komitet Powiatowy Młodych Obozu Wielkiej Polski** zbiera się w niedzielę o godz. 9-tej w Żywcu w lokalu »Gł. Ziemi Żywieckiej«.

— **Książeczki obrachunkowe robotnicze.** Z dniem 1 marca b. r. wchodzi w życie rozporządzenie Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej z dnia 8. XI. 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 96, poz. 846), wprowadzające do wszystkich zakładów pracy, zatrudniających powyżej 4 robotników t. zw. książeczki obrachunkowe. W książeczkach tych mają być m. in. wpisywane każdorazowo dokonywane wypłaty wynagrodzenia ze wskazaniem poszczególnych potrąceń oraz z wymienieniem ilości wymierzonych robotnikowi kar pieniężnych i powodów do ich wymierzenia. Od wpisów wyżej podanych zwolnione być mogą zakłady pracy, które stosują system wykazywania wysokości wynagrodzenia i poczynionych potrąceń przy każdorazowej wypłacie, polegający na wydawaniu robotnikom odpowiednich dowodów pisemnych, będących wykazaniem rozrachunku z tytułu umowy o pracę, a więc podających wysokość wynagrodzenia, potrącenia i kary. Aby jednak otrzymać zwolnienie od takich wpisów do książeczek obrachunkowych, należy do 1 marca b. r. wnieść odpowiednie podanie do właściwego okręgowego inspektora z szczególnem przedstawieniem stosowanego systemu wykazywania robotnikom rozrachunku i oczekiwać na odpowiedź tegoż inspektora.

Kino Miejskie Biała.

Od czwartku, 14. b. m. i w dni następne
WIELKI FILM SENSACYJNY

Zahia

Córka Szeika

12 wspaniałych aktów.

W głównych rolach:
Hugvetti Duflos, A. Legrange, Miriam Bekesse.

WIELKA ORKIESTRA.

Tel. 28-86. **Tel. 28-86.**

Podziękowanie!

Za okazaną nam przy pożarze gotowość pomocy, dziękujemy najserdeczniej, szczególnie Ochotn. Straży Pożarnej w Cieszynie za niezwłoczne przybycie i podziwienia godną wytrzymałość w akcji ratunkowej, Ochotn. Straży Pożarnej z Cz. Cieszyna, która również niezwłocznie przybyła, kierującym Funkcjonarjuszom miejskiego Urzędu budowlanego za wydatną pomoc techniczną, oraz Dowództwom tutejszego Garnizonu i Policji Wojewódzkiej za wzorowe utrzymanie porządku, jak również Ochotn. Pogotowiu Ratunkowemu za zjawienie się na miejscu pożaru.

Dziękujemy serdecznie także i Przyjaciołom i Znajomym za okazaną nam z okazji nieszczęścia pomoc i poparcie.

Cieszyn, w lutym 1929.

RODZINA BUDOWNICZEGO R. LEWAKA.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy raczyli wziąć udział w pogrzebie naszego męża i ojca,

ś. p. STANISŁAWA GIZOWSKIEGO,

oraz śpieszyli z słowami pociechy i współczucia, składamy tą drogą najserdeczniejsze »Bóg zapłać!«

ŻONA Z RODZINĄ.

TYSIĄCE SZOFERÓW ukończyło najlepsze w Polsce kursy Szoferskie Z. Józefowicza w Krakowie, ul. Florjańska 28. Dla zamiejscowych mieszkania. — Wpisy codziennie.

Czeladników stolarskich

na meble poszukuje

Paweł Jadwiszczok, stolarz
CIESZYN, ŚRUTARSKA 21.

BACZNOŚĆ! **BACZNOŚĆ!**

Tanio i dobrze. Obywatele!

Wysyłamy cały komplet towaru w dobrym gatunku, składający się z **15 resztek tylko za 40 zł.**

Mianowicie:

3 m bostonu na ubranie męskie w dobrym gatunku, 3 m szewiotu na suknię damską, 3 m na koszulę, 2 m na kalesony, 1 m na fartuch, 1 chustkę na głowę, 4 chusteczki do nosa, 2 szpulki nici, 1 para pończoch, 1 para skarpetek.

Przy zamówieniu upraszamy o nadesłanie nam za koszta przesyłki pocztowej w sumie 3 zł.

P. S. Na żądanie klienteli wysyłamy bezpłatne cenniki. — Adresować prosimy:

Firma „Suknopol", Łódź.
Piotrkowska 117, skrz. poczt. 244.

Targi Wiedeńskie

10. — 16. marca 1929
(Rotunda do dn. 17. marca)

WYSTAWY SPECJALNE:

Międzynarodowa Wystawa Samochodów i Motocykli.
Wynalazki i nowości z dziedziny techniki.
Wystawa budowy dróg. **Wystawa węgla.**
Wystawa sztucznego jedwabiu. **Wiedeński salon futer.**
Wystawa artykułów spożywczych i delikatesów.
Pokazy wzorów gospodarstwa rolnego i leśnego.

AUSTRJACKA WYSTAWA BYDŁA OPASOWEGO
(15. do 17. marca 1929).

Wiza wjazdowa niepotrzebna. Paszport zagraniczny i bilet wejścia na Wystawę upoważniają do przekroczenia granicy austrjackiej. Wiza tranzytowa czechosłow. zbędna. Zniżone ceny przejazdu na kolejach polskich, niemieckich, czechosłowackich i austrjackich, jak również na linjach lotniczych.

Wszelkie informacje oraz bilety wejścia (po zł 7.—) otrzymać można przez

WIENER MESSE — A. G., WIEN VII.

podczas trwania Wiosennych Targów Lipskich — w biurze informacyjnem w Lipsku, Pawilon Austrjacki (Österr. Messehaus), jak również u honorowych przedstawicieli w **Cieszynie: Messebüro des Merkur in Cieszyn.**

KONIAKI RUMY
WHISKY ARAKI



WINKELHAUSEN

ROK ZAŁOŻ. — 1846 —

WÓDKI LIKIERY
STAROGARD (POMORZE)

Fabryka Octu

Hr. Larisch-Mönnicha, Zebrzydowice

ma zawsze 10 proc. ocet spirytusowy znanej pierwszorzędnej jakości na składzie i sprzedaje go po cenach umiarkowanych.

Goleszowska

FABRYKA PORTLAND-CEMENTU S. A.

Śląsk Cieszyński **w Goleszowie** **Śląsk Cieszyński**

poleca swój cement najlepszej a przewyższającej znacznie normy jakości. — Roczna produkcja: cementu 12 do 15.000 wagonów po 10 t., wapna 1.000 wagonów po 10 t.

SPECJALNOŚĆ:

Cement na płyty i do wyrobu sztucznego kamienia

NAJLEPSZE REFERENCJE.

Wydawca: »Śląsko-Małopolskie Tow. Wydawnicze«. — Za Redakcję i Wydawn. odpowiada: red. Józef Biegański w Cieszynie. — Drukarnia »Dziedzictwa« w Cieszynie.